

Impotencja Anarchii: obraz upadku indywidualności w starciu z hamburgerem

Autor tekstu: **Łukasz Kołodziej**

„Dla chwili obecnej charakterystyczne jest to, że umysły przeciętne i banalne, wiedząc o swej przeciętności i banalności, mają czelność domagać się prawa do bycia przeciętnymi i banalnymi i do narzucania tych cech wszystkim innym”.

Jose Ortega y Gasset, *Bunt mas*

Człowiek jest istotą społeczną - lubi nawiązywać więzi, lubi niszczyć te, które mu nie odpowiadają. Żyje wśród podobnych osobników, z którymi spędza czas, buduje domy, powierza swoje dzieci w opiekę. Czasem jednak ma chwilę słabości: burzy domy, porywa dzieci i morduje najbliższych. Każdy z nas żyje w czymś, co nazywamy społeczeństwem, ten ludzki twór daje nam życie lub je zabiera. Ludzi łączy coś, co stanowi dla nich sacrum, coś, co sprawia, że chcą ze sobą przebywać — są to idee. Natomiast wskaźniki jak należy ustosunkować się do sacrum społecznego nazywamy normami.

„Idee określające, co uchodzi za ważne, wartościowe i pożądane, są podstawą każdej kultury. Te abstrakcyjne idee, czyli wartości, dają ludziom poczucie sensu i są dla nich drogowskazem w interakcjach ze światem społecznym. Przykładem wartości silnie zakorzenionej w społeczeństwach zachodnich jest monogamia czyli wierność jednemu partnerowi seksualnemu. Normy to reguły zachowań, które odzwierciedlają, czy też zawierają w sobie wartości danej kultury. Wartości i normy wspólnie kształtują sposoby zachowań uczestników danej kultury w ich środowisku”. [1]

W wyniku interakcji ludzkich powstają pewne zachowania i wytwory, które stanowią dorobek obrazujący siłę wytwórczą umysłów społeczeństwa, określamy je mianem kultury:

„Socjologowie, posługując się pojęciem 'kultura', mają na uwadze wyuczone, nie zaś dziedziczne aspekty społeczeństw ludzkich. Są to wspólne wszystkim członkom społeczeństwa elementy kultury, dzięki którym mogą oni współpracować i porozumiewać się ze sobą. Tworzą one wspólny kontekst, w którym przebiega życie jednostek społecznych. Kultura danego społeczeństwa ma zarówno aspekty niematerialne-wierzenia, przekonania, idee i wartości, stanowiące treści kulturowe — jak też materialne, reprezentujące te treści przedmioty, symbole i narzędzia”.

[2]

Wstając każdego dnia rano, włączając serwis informacyjny lub przeglądając dzisiejszą gazetę, jesteśmy zarzucani informacjami, które niekoniecznie nas interesują a niektóre wręcz drażnią. Potrafimy wyrazić swój sprzeciw — zmieniamy kanał i przyglądamy się jak znany aktor uczy nas prawidłowo przyrządzać kotlet lub przewracamy stronę w gazecie na tę z relacją z rozwodu Pani X z Panem Y. Jesteśmy przekonani, że mamy wybór, zamknięci w przestrzeni pomieszczeń, siedząc przed jednym telewizorem z wieloma kanałami, pijąc kawę w jednym z kubków. Jak mawiają katolicy: „człowiek ma wolną wolę”, ale tylko do momentu, gdy żyje w zgodzie ze społeczeństwem.

Posiadamy moralność, która związana jest głównie z rozumieniem w danym społeczeństwie dobra i zła. Jeśli nasza moralność nie jest kompatybilna z moralnością ogółu grozi nam dezaprobata ze strony członków społeczeństwa, aż do wykluczenia ze wspólnoty. Niesiemy na swoich barkach dorobek kulturowy pokoleń poprzednich, które stworzyły pewne obyczaje. Obyczaj odgrywa szczególną rolę w społecznościach opartych na tradycji, ma charakter zrytualizowany. Możemy go zaakceptować lub nie, jednak spotkają nas sankcje tak jak w przypadku moralności ze strony tych, którzy w demokratyczny sposób narzucili nam swoją wolę.

Naprzeciw nas stoją „Oni”, czyli wszyscy, z którymi się nie identyfikujemy, w ostateczności wszyscy oprócz nas. Oni stworzyli system wartości-system normatywny. Jego siła to możliwość nakładania sankcji na tych, którzy się do norm nie stosują. Jednak nie stoimy na pozycji przegranej, możemy dalej walczyć, obyczajowość to strefa, gdzie trwa regularna wojna między twardogłowymi i awangardą. W tej grze zwycięzca skazany jest na śmierć, ponieważ zwycięska awangarda staje się kanonem, który z czasem również zostanie obalony.

Sprzeciwiając się oficjalnym regułom gry tworzymy antyreguły, które w rzeczywistości są również sformalizowanym systemem o przeciwnym biegunie — są zwyczajnymi regułami, lecz

uznajemy je za lepsze, ponieważ są naszym dziełem. Takie możliwości daje nam demokracja, czyli system polegający na narzucaniu swojego zdania pozostałym z mocy prawa i bez rozlewu krwi. Zaletą demokracji jest zamiana miecza i karabinu na kartę do głosowania, walczące armie i fronty pozostały.

Wiemy jak zabrać się za rozbijanie systemu wartości, norm i obyczajów. Mamy jednak przeszkodę w postaci prawa czyli systemu norm określonych przez władzę państwową. Co nam grozi — sankcje: pozbawienie wolności, grzywna, pozbawienie praw publicznych — sankcje te są wsparte przymusem państwa. Nie chcemy marnować czasu — działamy zgodnie z prawem. Rozpoczynamy wojnę z systemem — niech zapanuje anarchia! Zostajemy anarchistami, wybieramy kierunek społeczno- polityczny sprzeciwiający się wszelkiej organizacji państwowej, postulujący likwidację państwa i zastąpienie go ustrojem bezpaństwowym, opartym na wolnych związkach np. gmin.

Mamy wroga — władzę i „Onych”, mamy cel — zniszczyć kajdany, dać wolność sobie i bliskim. Potrzebujemy wsparcia, czyli ludzi myślących podobnie jak my. Znaleźliśmy ich poprzez Internet, znaleźliśmy ich i..... i łączymy się. Łączy nas nonkonformizm, tworzymy społeczność, tłum, tworzymy organizację, czyli realnie to z czym chcemy walczyć! Ale mamy silną osobowość — jesteśmy zbiorem silnych osobowości — jesteśmy awangardą globalną.

W warunkach globalizacji stanęliśmy jednak w obliczu zwrotu ku nowemu indywidualizmowi, a więc postawie czynnego kształtowania samego siebie i własnej tożsamości. [3]

Rozpoczęliśmy tsunami, które zatopi naszych wrogów - zniszczymy ich normy, wartości, idee a może nawet prawo. Nietzsche sklasyfikował ten rodzaj fali — to nihilizm. („Widzę nadciągającą falę nihilizmu”).

Aby zwyciężyć wroga musimy połączyć nasze siły. Zbieramy przyjaciół, dzielimy się zadaniami, ustalamy kto wytwarza, kto organizuje a kto sabotuje. Stajemy się w pewnym sensie menedżerami. Ale wielcy teoretycy ekonomii uprzedzili nas, nazywając rzeczy po imieniu i niestety po raz kolejny wpadamy w dołek wykopany pod samym sobą:

Cztery podstawowe elementy budowania organizacji (menedżerowie)

- 1. Dzielą całą pracę na zadania, które mogą być logicznie i dogodnie wykonywane przez poszczególne osoby i grupy. Noszą nazwę podziału pracy.*
- 2. Łączą zadania w sposób logiczny i sprawny. Grupowanie pracowników i zadań zazwyczaj określa się jako departamentalizację.*
- 3. Określają, kto podlega komu w organizacji. Takie ustalanie zależności prowadzi do utworzenia hierarchii organizacyjnej.*
- 4. Wprowadzają mechanizmy integrowania działalności poszczególnych działów w zwartą całość i sprawdzają skuteczność tej integracji. Proces ten nosi nazwę koordynowania. [4]*

Przymykamy na to oko, ponieważ wcześniej czy później jest to nieuniknione, szczególnie że założyliśmy sobie działanie w świetle prawa. Założymy więc stowarzyszenie, dzięki któremu będziemy mogli organizować legalne demonstracje, postaramy się o lokal i jakieś fundusze, zinstytucjonalizujemy się trochę:

Institucja jest pewnym zbiorem wartości, norm, ról i grup, który powstaje, aby osiągnąć określony cel. Na przykład instytucja oświaty powstała, aby przygotować dzieci do pełnienia roli produktywnych członków społeczeństwa. Aby zinstytucjonalizować strategię przedsiębiorstwa, jego przywódcy muszą także doprowadzić do powstania systemu wartości, norm, ról i grup, który wesprze osiągnięcie celów strategicznych. Tak więc strategię można uznać za zinstytucjonalizowaną wtedy, gdy jest powiązana z kulturą, systemem jakości i innymi siłami napędowymi organizacji. [5]

Mamy za sobą sprawy organizacyjne, więc należy przejść do działania, czyli do zmieniania świadomości społeczeństwa poprzez zorganizowane przez nas akcje informacyjne happeningi, parady, demonstracje, wykłady, strony internetowe, radio, telewizję. O dziwo przyłącza się do nas coraz więcej osób, tworzymy nową społeczność. Internet umożliwia nam docieranie w odległe miejsca na świecie, gdzie zdobywamy nowych zwolenników. Gdyby zebrać ich wszystkich w jednym miejscu powstał by tłum, są nas całe masy, więc pora rozpocząć szturm na władzę.

Jesteśmy obecnie świadkami pewnego zjawiska, które, czy tego chcemy czy nie, stało się

najważniejszym faktem współczesnego życia publicznego w Europie. Zjawiskiem tym jest osiągnięcie przez masy pełni władzy społecznej. Skoro masy już na mocy samej definicji nie mogą ani nie powinny kierować własną egzystencją, a tym mniej panować nad społeczeństwem, zjawisko to oznacza, że Europa przeżywa obecnie najcięższy kryzys, jaki może spotkać społeczeństwo, naród i kulturę. Historia zna już takie wypadki. Znane są także charakterystyczne rysy i konsekwencja takich kryzysów. Mają one też w historii swoją nazwę. Zwą się: bunt mas. [6]

Masy niosą ze sobą jeden śmiertelny ładunek — kiedyś uznawały wyższość rządzących, a teraz chcą narzucać własne prawa wymyślone przy kawie lub wpisując kolejny post na serwisie anarchistycznym, zjadając się przy tym hamburgerem i popijając coca-colę. Ludzi wzmacnia ich wykształcenie, dzięki dostępności do nauki, najczęściej wyższe. Napędza ich iluzja jaką sami sobie stworzyli — robiąc coś przeciwko systemowi wspólnie należą do awangardy, elity.

Doprowadziło to do zjawiska hiperdemokracji, chociaż nasi wrogowie nazwą to dewiacją czyli nieprzebraniem zespołu norm przyjętych przez członków danej społeczności lub społeczeństwa. Wojna toczy się na dwa fronty — naprzeciw siebie mamy twardogłowych, których znamy, pokonamy ich ponieważ znamy ich słabe strony, natomiast oni naszych nie. Za sobą mamy młodsze pokolenia gotowe wsadzić nam nóż w plecy. One znają nasze słabe strony, znają słabe strony twardogłowych, widzą przed sobą chaos. Nie mogą liczyć na nas, ponieważ zajęci jesteśmy walką rozglądają się na boki czerpiąc inspirację z zmcDonaldyzowanej rzeczywistości, tworząc twór, którego sami nie jesteśmy pojąć, a który sami im stworzyliśmy. To młodsze pokolenia widzą anarchię, widzą chaos, który z czasem będą musieli po nas posprzątać, a niekoniecznie chcą się za to zabrać, ponieważ świat konsumpcji daje łatwiejsze rozwiązania. W tym momencie rodzą się uprzedzenia, my nie rozumiemy ich a oni nas:

Uprzedzenia dotyczą opinii i postaw członków jednej grupy wobec drugiej. Osoba uprzedzona opiera swoje poglądy na pogłoskach, a nie na bezpośrednich danych, i niechętnie je zmienia nawet pod wpływem nowych informacji. Ludzie na ogół pozytywnie uprzedzeni do grup, z którymi się identyfikują, a negatywnie do innych. Osoba uprzedzona do danej grupy nie jest skłonna wysłuchać jej racji [7]

A co się dzieje z kulturą? Upada. Przywłaszczyliśmy sobie prawo do nazywania naszej kultury — kulturą wyższą, bez tego podziału nie byłoby upadku. Ale kultura odzwierciedla rzeczywisty stan konfliktu społecznego:

„Prawo Greshama w kulturze. Podział na sztukę ludową i wyższą kulturę z dość ściśle przestrzeganą pomiędzy nimi granicą odpowiadał przegrodom wzniesionym pomiędzy zwykłymi ludźmi i arystokracją. Erupcja mas na polityczną widownię zniszczyła ten przedział, a skutki w kulturze są fatalne. Podczas gdy sztuka ludowa miała swoistą wartość, kultura masowa jest w najlepszym razie zwulgaryzowanym odbiciem wyższej kultury. A wyższa kultura mogąc dawniej lekceważyć tłum i starać się trafić tylko do cognoscenti, musi teraz albo współzawodniczyć z kulturą masową, albo zlać się z nią w jedno” [8]

Ustalmy, że odnieśliśmy już pewien sukces, mamy poparcie społeczne, mamy swoich reprezentantów i zwolenników kręgach władzy, jesteśmy pierwotnymi podmiotami polityki:

Pierwotnymi podmiotami polityki nazywamy duże grupy społeczne, których interesy reprezentowane są na scenie politycznej. W tym sensie podmiotami polityki będą więc poszczególne klasy i warstwy społeczne (robotnicy, rolnicy, przedsiębiorcy), kategorie społeczno-zawodowe (nauczyciele, służba zdrowia, bezrobotni), wspólnoty narodowe, etniczne i wyznaniowe. Podmioty pierwotne nie działają jednak bezpośrednio na scenie politycznej, lecz przez swych przedstawicieli, którymi są partie polityczne, organizacje i stowarzyszenia społeczne, związki zawodowe, organizacje wyznaniowe, a także poszczególni politycy. Tych przedstawicieli, którzy na co dzień kształtują obraz życia politycznego nazywamy bezpośrednimi podmiotami polityki. [9]

Jednak to jeszcze nie jest szczyt naszej rebelii, chcemy odebrać IM to, co nas przygniata i krępuje dłonie - władzę. Wchodzimy w struktury polityki — w końcu zdobywamy władzę. Oglądamy się za siebie i widzimy nacierających buntowników, a za nimi masy otępiełej młodzieży chcącej niszczyć wszystko i wszystkich. Ale nie wiemy kto nas zabije — wina rozłoży się na tłum. Bywa jednak tak, że zjawi się desperat chcący sam zadać śmiertelny cios. I gdy

staniemy do walki na pięści, on wyciągnie nóż i wbija nam go w gardło. A gdy wykrwawiając się będziemy prosili o litość, wtedy zadzwoni jego Nokia. On odbierze i powie do słuchawki, że WŁAŚNIE SIĘ STAŁO. I to jego zapamięta tłum, bo łatwiej zapamiętać kogoś, kto zabił jednym ciosem niż kilku uczestników śmiertelnej przekopki.

Przypisy:

- [1] Anthony Giddens *Socjologia*; ss. 45-46; PWN; Warszawa 2005.
- [2] Anthony Giddens, *Socjologia*; s. 45; PWN; Warszawa 2005.
- [3] Anthony Giddens, *Socjologia*; s. 84; PWN; Warszawa 2005.
- [4] James A.F. Stoner, *Kierowanie*; ss. 306-307; Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne; Warszawa 2001.
- [5] James A.F. Stoner, *Kierowanie*; s. 289; Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne; Warszawa 2001.
- [6] José Ortega y Gasset, *Bunt mas*.
- [7] Anthony Giddens, *Socjologia*; s. 272; PWN; Warszawa 2005.
- [8] Dwight Macdonald, *Teoria kultury masowej*, w: *Antropologia Kultury*; pod red. Andrzeja Mencwela; ss. 544-545; WUW; Warszawa 2005.
- [9] Włodzimierz Sochacki, *Wiedza o społeczeństwie*, s. 29; Oficyna Edukacyjna; Warszawa 2002.

Łukasz Kołodziej

Ur. 1984. Student socjologii na UMCS, specjalność: animacja i zarządzanie kulturą. Od 1998 tancerz grupy Dywizja Słejpsa, uczestnik mistrzostw świata w electricboogie w roku 2002, laureat wielu nagród. W puławskiej Akademii Promocji Tańca prowadzi zajęcia z BreakDance.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-06-2008 Ostatnia zmiana: 04-06-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5910) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5910>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl